

- 21. Pułk Piechoty w Jabłonie, 10 września 1939 r.
- Powstanie Warszawskie w Legionowie
- „Huzarzy śmierci” w obronie Nieporętu w sierpniu 1920 roku
- Piaskarze i żwirnicy w Serocku

Postacie:

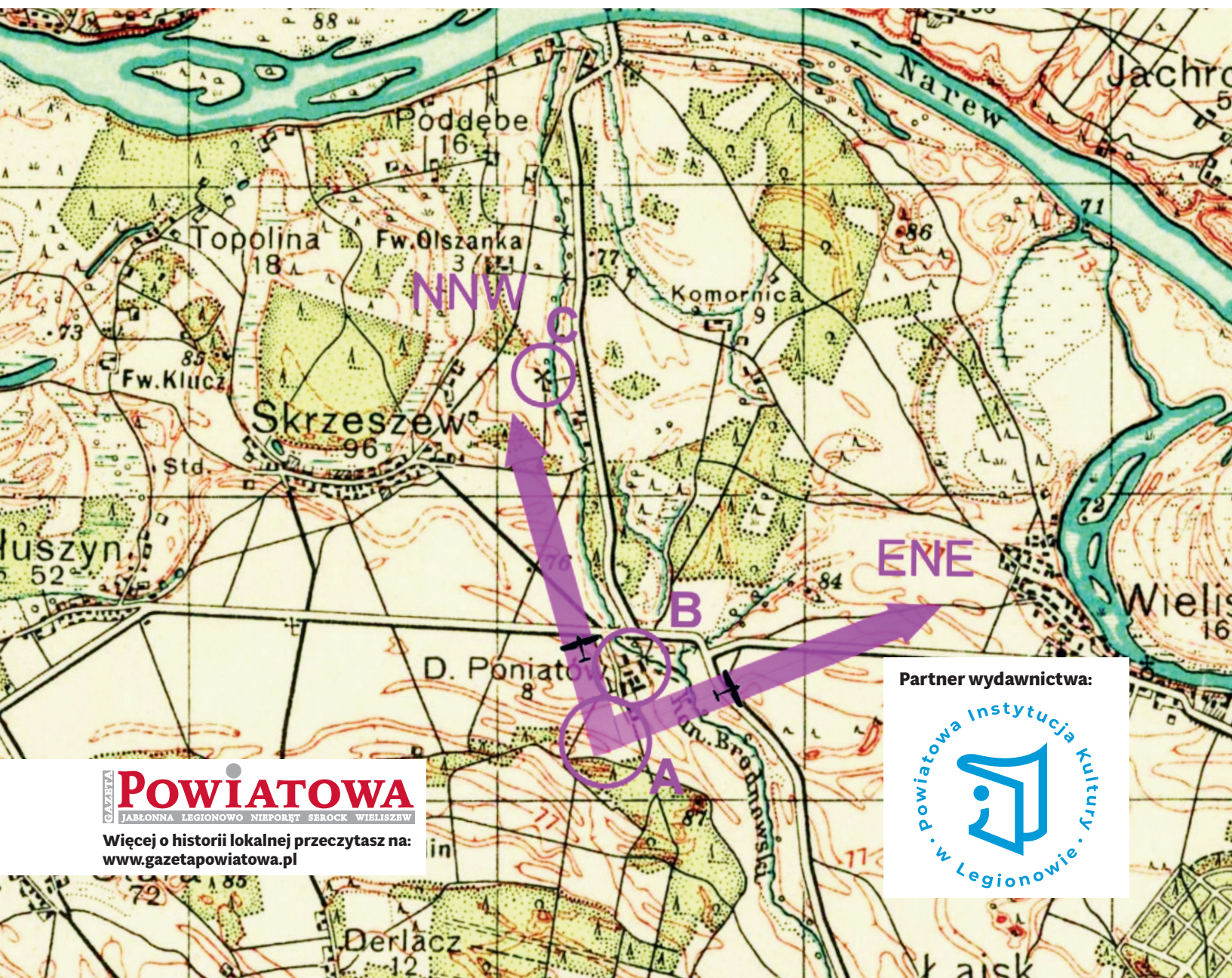
- Aleksander Klemens Gabszewicz (1911-1983)
- Ks. Anatol Sałaga (1895-1965)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

wrzesień 2021 nr 7 (17)

Lotnisko polowe w folwarku Poniatów we wrześniu 1939 r.



GAZETA POWIATOWA
JABŁONIA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

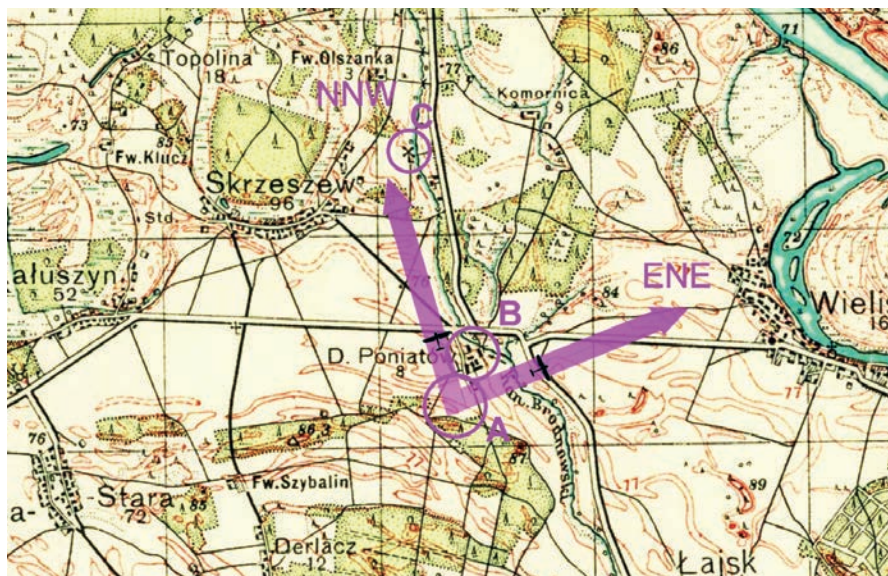
Partner wydawnictwa:



Krzysztof Klimaszewski

Lotnisko polowe w folwarku Poniatów we wrześniu 1939 r.

Na początku wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r. w majątku ziemskim Poniatów hrabiego Zdzisława Grocholskiego funkcjonowało lotnisko polowe. Stąd startowały w obronie nieba nad stolicą samoloty myśliwskie PZL trzech eskadr 113, 114 i 123, należących do Brygady Pościgowej, a po ich odejściu samoloty lotnictwa Armii „Modlin”.



Rozmieszczenie lotniska polowego w Poniatowie z kierunkami lotów. Oznaczenia: A - lotnisko, B - dwór i folwark Poniatów, C - wiatrak (opracował E. Wysocki).

Tereny pod lotniska polowe w okolicach Warszawy wybierane były w marcu i kwietniu 1939 r. przez specjalne komisje powołane przez Sztab Lotnictwa do wyboru terenów na wypadek wojny. Na wykazie terenów przeznaczonych na lotniska polowe znajduje się 120 terenów i cztery dopisane ręcznie, w tym Jabłonna Stara. Teren w Poniatowie nie znalazł się na tym wykazie ponieważ został wskazany przez dowództwo Brygady Pościgowej później, tuż przed sierpniową mobilizacją alarmową.

W kwietniu 1939 r. opracowano stany mobilizacyjne Zgrupowania Myśliwskiego Obrony Warszawy, a w następnym miesiącu formacja ta została przeorganizowana i usamodzielniona. Otrzymała własny sztab, choć na razie była w składzie czterech eskadr, należących do dwóch dywizjonów myśliwskich 1. Pułku Lotniczego. W okresie mobilizacji sierpniowej formacja przyjęła nazwę Brygady Pościgowej. Dowódcą brygady został płk Stefan Pawlikowski, dowódcą 1. Pułku Lotniczego, który wraz z mjr. Eugeniuszem Wyrwickim, szefem sztabu jednostki, wyszukał z własnej inicjatywy sześć dobrych terenów podwarszawskich na lotniska polowe, w tym w majątku Poniatów. Teren pod planowane lotnisko w Poniatowie znajdował się na skraju lasu, zwanym przez miejscowych mieszkańców „Pyrzywy Kiesz”, który to umożliwiał ukrycie samolotów oraz ich obsługi. Lotnisko zapasowe zlokalizowano 1 km na południe, w rejonie Poniatów - Łajsk (dzisiaj Łajski). Na zaledwie parę tygodni przed wybuchem

wojny rozpoczęto gorączkowe prace nad przygotowaniem w Poniatowie terenu pod lotnisko.

23 sierpnia 1939 r. zarządzo w kraju mobilizację alarmową grupy „brązowej”, czyli lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Wszystkie loty zostały wstrzymane. Samoloty stały na Okęciu w oczekiwaniu na odlot na lotniska polowe. Rano 27 sierpnia rzuty kołowe, czyli transport ziemny, którym przenosi się na inne lotniska personel techniczny (mechanicy, rusznikarze itp.), sprzęt pomocniczy oraz materiały pędne dla samolotów, odjechały z Okęcia na lotniska polowe Zielonka i Poniatów.

29 sierpnia po południu pilotów przewieziono samochodami pod Instytut Techniczny Lotnictwa, po czym nastąpił start na lotniska polowe. Pierwszy odleciał z Okęcia do Poniatowa IV/1 Dywizjon kpt. pil. Adama Kowalczyka.

Lotnisko w Poniatowie, jak określił je kpt. Kowalczyk, było lotniskiem dwukierunkowym, czyli pozwalającym latać w dwóch kierunkach NNW - północny - północny - zachód (azykut 337°30') oraz ENE - wschodni - północny - wschód (azykut 67°30'). Znajdowało się na terenie falistym i piaszczystym, co sprawiało, że było trudne do operowania. Jednak posiadało las (naturalne maskowanie) do ukrycia samolotów i ludzi oraz dojazdu. Mechanicy z obsługi wycieli pośród drzew na linii lasu stanowiska dla samolotów, nakrytych dla pewności dodatkowo gałęziami. Również w lesie urządzono skład materiałów

pędnych i amunicji, podręczny magazyn części zamiennych i materiałów technicznych. Stanowisko dowodzenia urządzono w namiocie rozstawionym na skraju lasu razem z punktem łączności telefonicznej i radiostacją. Personel latający oraz lekarz dywizjonowy zakwaterowali się w dworze, którego gospodarze przyjęli lotników bardzo gościnnie. Także obsługa techniczna oraz inne służby i jednostki dywizjonu znalazły pomieszczenia w zabudowaniach dworskich. Na dziedzińcu urządziła się obsługa kuchni polowej i sekcji kwaterymistrzowskiej. Strawa z kuchni polowej była jednakowa dla wszystkich.

Zaraz po zainstalowaniu się na polowych lotniskach dowódcy dywizjonów otrzymali rozkaz wystawienia w każdej eskadrze dyżurnych - dwusamolotowych kluczy alarmowych.

Przynajmniej jeden z samolotów miał radiostację pokładową. Z podgrzewanym silnikiem i załadowaną amunicją w kabinach dyżurni piloci w kabinach gotowi byli do natychmiastowego startu.

30 i 31 sierpnia był dla pilotów kolejnym dniem dłużącego się wyczekiwania, zaś obsługa techniczna uwijała się jak tylko mogła, aby odpowiednio ukryć i zamaskować samoloty oraz przygotować ich stan do jak najlepszej sprawności.

Siedzieliśmy na lotnisku polowym (...) Niedaleko stał dwór jak z powieści, z orłem polskim w wielkiej sieni wejściowej, z karabelami na ścianach. Maszyny mieliśmy dobrze ukryte w lesie, czas był przepiękny, kwatery jak na wycieczce. Jadaliśmy z kotła, spaliliśmy na słomie. Po prostu sielskie wakacje - wspominał ppor. Dudwał.

1 września z samego rana, o godz. 6:10 doleciało jeszcze na lotnisko w Poniatowie 10 samolotów PZL P7 123. EM (krakowskiej z 2. Pułku), która zgodnie z ustaleniami weszła organizacyjnie i operacyjnie w skład IV/1 Dywizjonu Brygady Pościgowej. W Poniatowie było wtedy 48 lotników i 32 maszyny (PZL P11 i PZL P7).

Okolo godziny 6:50 nastąpił sygnał alarmowy i chwilę później wystartowały już pierwsze maszyny do walki z nadlatującymi samolotami nieprzyjaciela. Tego pierwszego dnia walk polscy lotnicy odnieśli zarówno sukcesy, jak i porażki. Pierwszego polskiego zestrzelenia niemieckiej maszyny dokonał por. Aleksander Gabszewicz, aczkolwiek po południu sam został zestrzelony w okolicach Olszewnicy Starej. Ranny w rękę i poparzony, musiał ratować się skokiem na spadochronie i wrócił później na lotnisko. Mimo przewagi technicznej niemieckich samolotów Polacy dokonali kilka

zestrzeleń. Kilku polskich pilotów lądowało przymusowo z uszkodzeniami, kilku też ratowało się skacząc na spadochronach.

Tego dnia swój ostatni lot w życiu wykonał kpt. Mieczysław Leonard Olszewski, dowódca 123. EM, którego maszyna spadła w Stanisławowie I, na granicy z Legionowem (dzisiaj ulica Grudzie) na łące Kawki, nieopodal Kanalu Bródnowskiego.

2 września dzięki wysiłkom mechaników mimo braków w częściach zamiennych liczba samolotów w Poniatowie wynosiła 16 maszyn P.11 i 5 P.7. Łącznie po pierwszym dniu ubyło 11 maszyn. 3 września lotnicy dostali rozkaz przeniesienia się na lotnisko w Radzikowie. Jeszcze przed zmrokiem tego dnia z Poniatowa odleciała 113. EM, a pod wieczór odjechały wyładowane samochody i ciągniki rzutów



Uszkodzony samolot PZL P. 11c „10” (8.70), na którym latał ppor. Hieronim Dudwał, pozostał w Poniatowie po wkroczeniu Niemców (Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie - Biblioteka Naukowa i Archiwum im. Heleny i Olgierda Cumftów).

Ważniejsze źródła:

1. K. Klimaszewski, *Eskadry nad Poniatowem, wrzesień 1939 r.*, Sandomierz 2012.

Postacie:

Aleksander Klemens Gabszewicz (1911-1983) - pilot, który startując z lotniska polowego w Poniatowie dokonał pierwszego zestrzeleńia niemieckiego samolotu 1 września 1939 r.

Urodził się 12 grudnia 1911 r. w miejscowości Szawle, nieopodal Kowna na Żmudzi. W 1931 r. ukończył Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Otwocku, gdzie był także członkiem Otwockiego Klubu Sportowego. W latach 1931-1934 był podchorążym Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Mianowany podporucznikiem ze starszeństwem z dnia 15 sierpnia 1934 r. i 61. lokatą w korpusie oficerów piechoty. W latach 1934-1935 szkolił się w Centrum Wyszczolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie, po czym służył w 1. Pułku Lotniczym w Warszawie. W 1937 r. ukończył kurs wyższego pilotażu w Grudziądzu. W okresie od 1937 do sierpnia 1939 r. pełnił obowiązki dowódcy 113. Eskadry Myśliwskiej. Mianowany porucznikiem ze starszeństwem z dnia 19 marca 1938 r. w korpusie oficerów lotnictwa. Od sierpnia do 18 września 1939 r. był oficerem taktycznym IV/1 Dywizjonu Myśliwskiego. 1 września po godz. 6.50 wystartował z lotniska polowego w majątku Poniatów, jako dowódca klucza 114. EM, do pierwszej walki z niemieckimi samolotami w obronie polskiego nieba. Razem z kpr. pil. Andrzejem Niewiarą zestrzelił pierwszy samolot Luftwaffe (He111). Tego dnia po południu sam został zestrzelony w kolejnej walce powietrznej. Ranny w rękę i poparzony, ratował się skokiem ze spadochronem, a jego samolot spadł w okolicy Olszewnicy Starej.

Pod koniec walk wrześniowych został ewakuowany do Rumunii. Następnie przedostał się do Francji, gdzie do kwietnia 1940 r. pełnił służbę w eskadrze treningowej, a potem został dowódcą 5. klucza Gruppe de Chasse III/10 osłaniającego Besancon. 5 czerwca 1940 r. zestrzelił He111. Klucz walczył do 18 czerwca, a po zawieszeniu broni ewakuował się z portu Bourdeaux do Anglii. 11 czerwca 1940 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Od 9 października 1940 r. w składzie

brytyjskiego 607. Dywizjonu Myśliwskiego „Durham” walczył w bitwie o Anglię. Następnie, 13 listopada 1940 r., przeniesiony został do 303. Dywizjonu Myśliwskiego Warszawskiego, stacjonującego w Leconfield, gdzie był zastępcą dowódcy eskadry. 23 grudnia ponownie otrzymał Krzyż Walecznych. 2 lutego 1941 r. został przeniesiony na lotnisko Pembrey do 316. DM Warszawskiego na stanowisko dowódcy eskadry. 1 kwietnia wspólnie z innym pilotem zestrzelił Heinkla He111. 24 lipca zgłosił zniszczenie 1/2 Messerschmitta Me109 i prawdopodobnie drugiego. 15 lipca 1941 r. został odznaczony po raz trzeci Krzyżem Walecznych. 1 września 1941 r. awansowany na kapitana. Od 15 listopada 1941 r. do 4 czerwca 1942 r. dowodził 316. DM Warszawskim. W kwietniu (10, 25 i 27) zgłosił zestrzeleńia trzech Focke Wulfów FW190. W maju zgłosił dwa prawdopodobne zestrzeleńia: 5 maja Focke Wulfa FW190, a 6 maja Messerschmitta Me109.

4 czerwca został przeniesiony do dowództwa 11. Grupy RAF, gdzie był oficerem łącznikowym. 20 sierpnia otrzymał brytyjski DFC (*Distinguished Flying Cross*). Osiem dni później uhonorowany został Srebrnym Krzyżem Walecznych. 1 września 1942 r. awansował na majora. 25 września tego roku objął funkcję komendanta 58. Ośrodka Szkolenia Bojowego w Grangemouth.

28 stycznia 1943 r. został dowódcą 2. Polskiego Skrzydła Myśliwskiego. 4 kwietnia zgłosił zestrzeleńie Focke Wulfa FW190, a następnego zaliczył 4 lipca. 6 lipca odniósł zwycięstwo nad Messerschmittem Me109. Władze francuskie odznały go 7 lipca 1943 roku krzyżem Cross de Guerre.

Od 21 czerwca do 12 grudnia 1943 r. dowodził 1. Polskim Skrzydłem Myśliwskim. 20 lutego 1944 r. objął dowództwo 18. Polskiego Sektora Myśliwskiego, największej polskiej jednostki lotnictwa myśliwskiego. 13 marca 1944 r. otrzymał Krzyż Złoty VM, a 15 maja brytyjski DSO (*Distinguished Service Order*).

1 września 1944 r. awansował na podpułkownika. Od 12 lipca 1944 r. do 31 maja 1945 r. dowodził 131. Polskim Skrzydłem Myśliwskim. 19 czerwca przeniesiony zo-

kolowych. Pozostałe eskadry IV/1 Dywizjonu odleciały z Poniatowa o świcie następnego dnia.

W Poniatowie pozostał uszkodzony P.11 ze 113. EM, który po naprawie powrócił do niej 5 września, oraz P.11c „10”, ppor. Dudwał, który pomimo usilnych prób naprawy nie został uruchomiony i dostał się w niemieckie ręce po zajęciu Poniatowa. Potem na lotnisku stacjonowali piloci 152. Eskadry Myśliwskiej z III/5 Dywizjonu oraz 53. Eskadry Obserwacyjnej (Towarzyszającej) z Armii „Modlin” - do 7 września. Od 7 września 1939 r. Warszawa nie miała ochrony z powietrza, a więc jedynym środkiem obrony pozostała skromna artyleria przeciwlotnicza.



stał do dowództwa 84. Grupy. A od 2 lutego piastował funkcję dowódcy stacji Coltishall. W styczniu 1947 r. został zdemobilizowany. 31 października 1947 r. po raz kolejny otrzymał Krzyż Walecznych. W tym samym roku odznaczono go Order of Orange-Nassau. W czasie wojny wykonał 183 loty operacyjne i 201 lotów bojowych. Ogółem zestrzelił pewnych 9 i 1/2 (8 indywidualnych i 3 zespołowe) samolotów, 2 prawdopodobnie, 3 uszkodził. Przeszedł wszystkie szczeble dowódcze w PSP i RAF.

Po demobilizacji osiadł w Wielkiej Brytanii i udzielał się jako działacz kombatancki - m.in. był prezesem Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich. W 1960 r. odwiedził Poniatów i dawne lotnisko. 1 października 1966 r. Prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski mianował go pułkownikiem, a 1 stycznia 1974 r. - generałem brygady. 26 maja 1977 r. i 24 stycznia 1980 r. był powoływany na członka Głównej Komisji Skarbu Narodowego.

Zmarł 10 października 1983 roku w Hanley Swan, w hrabstwie Worcestershire w Anglii. 9 września 1992 r. jego prochy zostały przywiezione do Polski i - zgodnie z jego życzeniem - rozsypane nad Dęblinem i Poniatowem, gdzie odbył swój chrzest bojowy.

Krzysztof Klimaszewski

KALENDARIUM

1 lipca 1923 r. – płk Andrzej Miączyński został komendantem Obozu Szkolnego Wojsk Łączności w Zegrzu.

2 lipca 1980 r. – powołano pierwszy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Legionowa z prezesem Stanisławem Feliszkiem na czele.

9 lipca 1911 r. – w Górze urodził się Czesław Grombczewski ps. „Jurand”, dowódca 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej w 1944 r.

10 lipca 2008 r. – tytuł Honorowego Obywatela Gminy Nieporęt otrzymał ks. kan. Zbigniew Brzozowski.

13 lipca 1873 r. – w Lublinie urodził się rzeźbiarz i medalier Czesław Makowski, twórca epitafium Macieja Józefa Radziwiła w kościele w Woli Kielpińskiej.

19 lipca 1974 r. – uruchomiono tzw. „Fabrykę Domów” Mazowieckiego Kombinatoru Budowlanego w Łąskach i rozpoczęto budowę osiedla „Jagiellońska”, pierwszego osiedla z wielkiej płyty w Legionowie.

19 lipca 1986 r. – w Jabłonie oddano do użytku Dom Ogrodnika im. Wincentego Witosa powstały z inicjatywy Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej.

22-23 lipca 1817 r. – uroczyste złożenie zwłok księcia ks. Józefa Poniatowskiego, właściciela Jabłony, w katedrze na Wawelu.

23 lipca 1863 r. – w Warszawie urodził się inż. Tadeusz Apolinary Wenda, budowniczy portu w Gdyni, mieszkaniec Dąbrowy Chotomowskiej, Honorowy Obywatel Gminy Jabłonna.

23 lipca 1893 r. – w Krubinie urodził się Ignacy Leonard Kałęcki, założyciel OSP w Krubinie i Górze, peowiak, nauczyciel szkoły w Skrzyszewie, wójt Gminy Góra.

23 lipca 1940 r. – kpr. Mieczysław Mróz, urodzony w Krubinie, został przydzielony do 301. Dywizjonu Bombowego w Bramcote w Anglii.

25 lipca 1873 r. – w Zegrzu urodził się ksiądz Maciej Mikołaj Radziwiłł, właściciel dóbr ziemskich Zegrze, warszawski przedsiębiorca.

25 lipca 1997 r. – tytuł Honorowego Obywatela Gminy Nieporęt otrzymała lek. med. Krystyna Malinowska – Lerman.

30 lipca 1944 r. – ppor. Zygmunt Mirecki „Zim”, wraz ze swoim oddziałem, zajął koszary i obóz jeńców radzieckich w Beniaminowie (Białobrzegach).

Rafał Degiel

21. Pułk Piechoty w Jabłonie, 10 września 1939 r.

Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. Jabłonna stała się areną dramatycznych wydarzeń związanych z przemarszem na pozycje bojowe 21. Pułku Piechoty im. „Dzieci Warszawy” pod dowództwem płk. Stanisława Sosabowskiego – późniejszego bohatera bitwy pod Arnhem.

Późno w nocy 9/10 września 1939 r. przebywający w Modlinie 21. Pułk Piechoty otrzymał rozkaz opuszczenia twierdzy i zajęcia stanowisk w rejonie Józefowa. Wymarsz nastąpił około godziny 2.00. W związku ze zniszczeniem mostu na Narwi pod Nowym Dworem pułk musiał dwukrotnie przeprować się przez Wisłę. Najpierw na jej lewy brzeg przez prowizoryczny most pod Zakroczymiem, a następnie na prawy brzeg mostem pod Kazuniem. Obie przeprawy odbyły się już przy świetle dziennym. Przemarsz utrudniało zatarasowanie dróg przez tłumy uchodźców oraz idących luzem żołnierzy z innych oddziałów. Na szosie Nowy Dwór – Jabłonna samochód wiozący Sosabowskiego był bliski kolizji z pojazdem jadącym w przeciwnym kierunku. Jak się okazało podróżował nim gen. Władysław Anders udający się ze swoją brygadą kawalerii do Puszczy Kampinoskiej.

Droga prowadziła przez lasy, co pozwalało skryć się przed krążącymi po niebie niemieckimi samolotami. Około godziny 9.00 pułk dotarł do skraju lasu Bagno. W oddali widać już było wieże kościoła w Jabłonie. Zarządzono postój i z kuchni polowych zaczęto wydawać śniadanie, a w pół godziny później obiad. Postój trwał około trzech godzin. Jako pierwszy wyruszył w drogę I batalion, który bez strat dotarł na wyznaczone pozycje. Nieco później wyruszyły główne siły pułku. Kolumnę otwierał II batalion, za nim szedł III batalion i ciągnęły tabory. Na końcu kolumny wlekły się obce wozy sanitarne i grupy żołnierzy z innych pułków. Po wyjściu kolumny z lasu na niebie ponownie pojawiły się niemieckie samoloty. Z wysokości około 50 metrów Niemcy przeprowadzili nalot zrzucając kilkanaście bomb i ostrzeliwując kolumnę z karabinów pokładowych. W tym pierwszym uderzeniu większość bomb spadła w lesie i poniesione straty nie były wielkie. Jednak już po chwili niemieckie samoloty zawróciły nad

Jabłonną i rozpoczęły drugi atak. Tym razem Niemcy wymierzili precyzyjne uderzenie w rozciągniętą linię piechoty i tabory. Największe straty poniósł idący na czele II batalion, którego żołnierze nie zdążyli rozbiec się po okolicy. Ocalałych ogarnęła panika. Do opanowania chaosu niezbędna była osobista interwencja Sosabowskiego, który z pistoletem w ręku dyscyplinował żołnierzy.

Obraz po nalocie był przerażający. Ocalały z nalotu chor. Stefan Szuba wspominał:

Począwszy od lasu, na szosie, w przydrożnych rowach i na polu leżą rozrzucone gęsto strzępy kadłubów ludzkich. Wiele zwłok nie nosiło nawet śladu zadraśnięcia; leżą straszliwie rozniesione powietrzem, makabrycznie powykręcane w przedśmiertnej męce (...) Pośród stygnących trupów wily się postacie rannych. Tych, których da się jeszcze uratować unoszą sanitariusze i koledzy. Innym, przęającym się w agonii, wszelka pomoc jest już zbyt teczna.

Jako pierwszy z pomocą pośpieszył z Jabłony ks. Stanisław Skrzyszewski, który przybiegł zziębnięty z pobliskiego kościółka. Z odkrytą głową, w albie i stule, z krucyfiksem w ręku, schyla się co chwila udzielając ostatnich namaszczeń.

Na wieść o masakrze na ratunek ruszyła okoliczna ludność udostępniając furmanki, koce i własne zapasy bandażu i leków. Rannych przenoszono z szosy do parku pałacu w Jabłonie. Tutaj ukryci pod rozłożystymi gałęziami drzew oczekiwali pomocy. Wśród ratowników znalazła się drużyna sanitarna PCK z Legionowa kierowana przez Anatola Bryka, który po latach wspominał, że zobaczył (...) *dziesiątki rannych żołnierzy. Leżeli w cieniu drzew, oparci byli o grube pnie: poszarpani kulami i odłamkami, bez rąk, nóg, ze strzępami ciała, ranami głowy.* Rannych przewożono do szpitala polowego PCK utworzonego w budynku Szkoły Handlowej w Legio-



21. Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy” defiluje ulicą Grochowską w Warszawie, wrzesień 1936 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe).

nowie. Tutaj zajmował się nimi wraz z kolegami dr Stanisław Orłowski.

Przerwa w marszu trwała około godziny. Por. Marian Kamiński, dowódca kompanii przeciwpancernej, już na samym początku nalożu sprowadził swoich ludzi z szosy i polnymi drogami dotarł do pałacu w Jabłonnem, a następnie do torów wąskotorówki, które były zatarasowane wagonami. Z pomocą kolejarzy udało się je przesunąć i oczyścić przejście dla niedobitków z kolumny pułku.

Pułk opuścił Jabłonnę pod dowództwem mjr Wiesława Radziszewskiego. Plk Sosabowski przez

jakiś czas pozostał przy kolumnie sanitarnej osobiście nadzorując ewakuację rannych. W godzinach popołudniowych pułk dotarł do Józefowa, gdzie żołnierze rozłożyli się w zagajnikach i zabudowaniach gospodarczych. W tym czasie doszło do kolejnego bombardowania. Jego ofiarą padła maszerująca przed pułkiem obca kompania saperów. W Józefowie pułk przeczekał do zmroku, po czym odszedł na nowe stanowiska wyznaczone między Strugą a Zielonką.

Nie jest jasna liczba ofiar bombardowania w dniu 10 września 1939 r. Plk Stanisław Sosabowski poda-

wał we wspomnieniach, że pod Jabłonną poległo ponad 20 żołnierzy, a kilkudziesięciu było rannych. Płyta nagrobna na pomniku ufundowanym przez mieszkańców po zakończeniu wojny wymienia nazwiska 17 poległych i wspomina o kolejnych 16 nieznanach z nazwiska, co daje 33 pochowanych. Część relacji i opracowań wspomina nawet o 69 poległych i 122 rannych.

Ważniejsze źródła:

1. L. Karczewski, *21 Warszawski Pułk Piechoty „Dzieci Warszawy”*, Warszawa 1992,
2. A. Lewandowski, *Druh Bryk*, „Nasze Legionowo”, 1988, nr 6 (9), s. 4,
3. S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem. Wspomnienia*, Kraków 1990,
4. S. Szuba, *21 pp na przedpolach Warszawy*, „Stolica”, 1960, nr 38, s. 14.

Rafał Degiel

Powstanie Warszawskie w Legionowie

Legionowo było jedyną miejscowością poza Warszawą, na której ulicach w sierpniu 1944 r. toczono walki Powstania Warszawskiego.

W obliczu nadciągającej Armii Czerwonej w ostatnich dniach lipca 1944 r. Niemcy w pośpiechu ewakuowali instytucje cywilne i jednostki wojskowe z prawego brzegu Wisły. Do porzuconych koszar w Legionowie weszła ludność cywilna i żołnierze Armii Krajowej. Wiadomość o tym bezprecedensowym wydarzeniu dotarła do Komendy Głównej AK. Gen. Tadeusz Bór-Komorowski, wymienił później zajęcie koszar w Legionowie, jako jeden z kilku doniosłych faktów, które przyczyniły się do podjęcia decyzji o ogłoszeniu powstania w Warszawie.

I Rejon Legionowo „Brzozów” wchodzący w skład VIII Obwodu „Obroza” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej został ujęty w planie operacyjnym powstania warszawskiego z zadaniem blokowania dostępu do stolicy od strony Modlina i Zegrza.

W związku z trudnościami komunikacyjnymi rozkaz o wybuchu powstania dotarł do komendanta I Rejonu ppłk. Romana Kłoczkowskiego „Grosza” 1 sierpnia 1944 r. około godziny 16.45. Rozpoczęcie działań zgodnie z rozkazem o godzinie 17.00 nie było możliwe. Podjęto decyzję, że poszczególne oddziały będą przystępować do akcji w miarę zyskiwania zdolności bojowych począwszy od godziny 18.00.

Sztab I Rejonu Legionowo na miejsce postoju miał wyznaczoną Szkołę Handlową przy ul. Kopernika. Jeszcze przed godziną 18.00 zauważono niemiecki patrol motocyklowy jadący od strony szosy w kierunku dworca. Oddział ochrony sztabu I Rejonu wsparty przez oddział ochrony sztabu I Batalionu zorganizował zasadzkę. Powstańcy ukryli się za płotami wzdłuż ulicy Kopernika. Niemcy zostali wzięci w krzyżowy ogień. Dwóch zginęło, trzeci zbiegł. W ślad za motocyklem od strony przejazdu nadjechał czołg, który rozpoczął ostrzał z działa i pistoletu maszynowego domów przy ulicy Kościuszki. Wydarzenia te spowodowały przeniesienie sztabu na Bukowiec.

Około godziny 18.00 na przepuszczenie pomiędzy Chotomowem a Legionowem-Przystankiem został wykolejony niemiecki pociąg budowlany tzw. Bauzug. Z torów wypadła lokomotywa



Ksiądz Wacław Szelenbaum nad trumną Sławka Klejmenta przed kościołem parafialnym w Legionowie, 5 sierpnia 1944 r. Celebracja powstańczych pogrzebów miała być przyczyną jego aresztowania i zamordowania przez Niemców pod koniec sierpnia 1944 r. (ze zbiorów Muzeum Historycznego w Legionowie).

oraz trzy pierwsze wagony. Niemcy z niewykolejonych wagonów zaczęli ostrzeliwać okolicę. Do walki z załogą pociągu przystąpiły plutony 707. i 708. Wkrótce Niemcom udało się wezwać pociąg ewakuacyjny, którym odjechali w kierunku Nowego Dworu. Na miejscu pozostał wykolejony wagon sanitarny. Jego wyposażenie trafiło do

szpitali powstańczych w Chotomowie i w Legionowie.

W tym samym czasie kompanie 2. i 4. kroczyły na teren opuszczonych koszar w Legionowie. Po dotarciu na skrzyżowanie Szosy Zegrzyńskiej i Szosy Strużańskiej powstańcy rozpoczęli budowę barykad, które miały zablokować trasę z Legionowa do Zegrza i do

Strugi. W ich obronie nocą 1/2 sierpnia toczono bój z niemieckimi czołgami, które nadjechały od strony Jabłonna.

2 sierpnia prowadzane były walki o utrzymanie kontroli nad szosą Jabłonna-Zegrze na odcinku dzisiejszej ul. Warszawskiej. Operację rozpoczął wydzielony z 3. kompanii pluton 709. atakując o świcie grantami niemieckie czołgi nadjeżdżające z Jabłonna. W akcji tej udało się uszkodzić co najmniej jeden czołg. Przed południem w walkę włączyły się kompanie 2., 4. i 6., pluton 702. z 1. kompanii oraz oddział Narodowych Sił Zbrojnych. W trakcie walk polegli trzej 16-letni harcerze Szarych Szeregów - Sławek Klejment, Zenon Kalamaja i Zbigniew Zakrzewski.

3 sierpnia Niemcy wysłali w rejon Chotomowa tzw. pancerkę – impro-

wizowany pociąg pancerny. Przywiezione nim oddziały przeprowadziły operację odwetową na ludności cywilnej w rejonie wykolejenia Bauzugu. Przeciwstawiła im się 3. kompania oraz plutony przerzucone z szosy Jabłonna-Zegrze. Z pomocą przyszedł również oddział Armii Ludowej z III Parceli. Walki trwały około ośmiu godzin. W ich trakcie poległ m.in. dowódca 3. kompanii ppor. Stefan Krasieński „Kacper”. Niemcy wycofali się uprowadzając grupę cywili, z której 26 mężczyzn zostało następnie zamordowanych na terenie fabryki krochmalu w Nowym Dworze.

4 sierpnia w związku z informacją o zakończeniu działań powstańczych na warszawskiej Pradze i napływem nowych jednostek niemieckich

w okolicy Legionowa ppłk. Kłoczkowski wydał rozkaz o zakończeniu walk w Legionowie. Z grupy ochotników sformowano 280-osobowy batalion pod dowództwem por. Bolesława Szymkiewicza „Znicza”, który miał prowadzić działania w lasach na południowy-wschód od Legionowa (głównie na terenie dzisiejszej dzielnicy Warszawa-Białoleka). W miesiąc później batalion „Znicza” przeprowadził się na lewy brzeg Wisły by wziąć udział w walkach w Puszczy Kampinoskiej.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Akt Nowych, Archiwum Edwarda Dietricha,
2. Muzeum Historyczne w Legionowie, zbiory własne,
3. R. Degiel, *Powstanie Warszawskie na terenie I Rejonu Legionowo*, Legionowo 2019.

Postacie:

Ks. Anatol Salaga (1895-1965) – pierwszy proboszcz parafii Legionowo.

Urodził się 1 marca 1895 r. w Olkuszu, jako syn pisarza hipotecznego Ludwika Salagi i Stanisławy z domu Fronik. Ukończył gimnazjum w Sosnowcu. Miał liczne rodzeństwo, m.in. brata Stanisława, znanego artystę malarza. Po śmierci ojca rodzina przeprowadziła się do Warszawy, gdzie Anatol ukończył Seminarium Pedagogiczne im. Z. Krasieńskiego. Wybuch I wojny światowej zastał go w Krakowie. Wstąpił do Wydziału Informacji I Brygady Legionów Polskich. W 1916 r. został skierowany do pracy konspiracyjnej w warszawskim okręgu POW. W latach 1917-1923 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. W 1923 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abpa Stanisława Galla. W latach 1923-1929 wikary w parafiach w Jakubowie, Żychlinie, Brwinowie, Żbikowie, Tarcynie, Piasecznie i w parafii MB Różańcowej w Warszawie, a następnie proboszcz w Celestynowie (1929-1932) i w Pustelniku (1932-1933).

Od grudnia 1933 r. został pierwszym proboszczem parafii św. Jana Kantego w Legionowie. Tutaj przeprowadził prace wykończeniowe właśnie wybudowanego kościoła. Na III parceli pozyskał grunt pod cmentarz parafialny. W czasie pobytu w Legionowie ks. Salaga pełnił również funkcję kapelana

kaplicy garnizonowej oraz Wytwórni Balonów i Spadochronów.

Aktywnie działał w Związku Rezerwistów i został powołany w skład jego Zarządu Głównego. Pełnił funkcję kapelana naczelnego POW. W 1935 r. podczas przejazdu pociągu ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego odprawił krótką modlitwę na stacji w Piasecznie. We wrześniu 1937 r. w Zielonej wygłosił kazanie z okazji 20-lecia ćwiczeń POW, a w listopadzie tego samego roku w Wilnie kazanie podczas I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków.

Po wybuchu II wojny światowej dwukrotnie więziony przez Niemców na Pawiaku. Po raz pierwszy w 1939 r. (został zwolniony po kilku dniach), a po raz drugi 7 stycznia 1944 r. na okres trzech miesięcy. Pod pretekstem świadczenia usług fryzjerskich spowiadał więźniów i niósł im pomoc duchową. Przed zajęciem Legionowa przez Armię Czerwoną ukrył księgi stanu cywilnego i naczynia liturgiczne ratując je przed rabunkiem lub zniszczeniem. Wywieziony z Legionowa przez Niemców znalazł się w Lesznie. Po wkroczeniu Sowieców został kapelanem 3. Dywizji 1. Armii WP i brał udział w walkach o Wał Pomorski. W 1945 r. mianowany proboszczem Szczecinka. Intensywnie włączył się w budowanie polskiej społeczności miasta. Nazywano go pierwszym proboszczem Ziemi Odzyskanych. Po 1949 r. administrował parafiami w Krosinie i Ustce. Jego polityczne zaangażowanie w działania „księży



patriotów” nie przysporzyły mu sympatii i doprowadziły do buntu parafian. W 1958 r. został zmuszony do przejścia na emeryturę. Osiadł w Szczecinku i na prośbę kuratorium podjął pracę nauczyciela języka rosyjskiego i rysunku. W 1963 r. wyjechał na kurację sanatoryjną w Inowrocławiu. Zmarł w Warszawie 25 sierpnia 1965 r. Pochowano go na Starych Powązkach w grobie zbiorowym kapłanów Archidiecezji Warszawskiej (Kw. 153, rz. 1,2, m. 23-30).

Rafał Degiel

ności z dowództwem 48. Pułku Piechoty stanowiącego załogę fortu w Beniaminowie. Pluton utrzymywał też łączność pomiędzy załogą fortu oraz stacjonującymi w Nieporęcie bateriami grupy artylerii płk. Maluszyckiego. Meldunki huzarów o spodziewanym ataku brygad bolszewickiej 27. Dywizji Strzelców na Nieporęt spowodowały wysłanie do Nieporętu jako wzmocnienia oddziałów 4. Batalionu 157. Pułku Piechoty z VII Brygady Rezerwowej podpułkownika Kazimierza Zenktelera. Dowodzenie zgrupowaniem sił w Nieporęcie przejął por. Stanisław Stypa.

Bardzo ważna była współpraca kawalerzystów dywizjonu z artylerzystami, którym przekazywano na bieżąco meldunki o pozycjach bolszewickich w rejonie Nieporętu, Beniaminowa, Dąbkowizny i Wólki Radzywińskiej. Rosjanie obsadzili tereny leśne na wysokości Nieporętu i przygotowali natarcie na godziny wieczorne 14 sierpnia, jeszcze przed przybyciem głównych sił polskich z Jabłonny (Legionowa). Po godzinie 20:00 nieprzyjaciel siłami jednej z brygad 27. Dywizji Strzelców zaatakował Nieporęt, w momencie gdy na rozwidlenie dróg dotarła kolejna kolumna autobusów z I. Batalionem 29. Pułku Strzelców Kaniowskich. Autobusy ze względu na bliskość frontu jechały z wyłączonymi światłami. Przywieziony pododdział natychmiast skierowano do osłony stanowisk polskiej artylerii, której osiem baterii otworzyło ogień na wprost do atakujących bolszewików. Ta taktyka prowadzenia ostrzału przez artylerię podyktowana była skąpym obsadzeniem polskiej obrony przez oddziały piechoty. Ogień na wprost prowadziło osiem baterii, w tym dwie baterie artylerii ciężkiej, stacjonującej na północnym skraju Nieporętu. Jeden z artylerzystów tak opisał tę walkę: *Z nastawionych poziomo luf armatnich buchnęły strugi ognia i żelaza. Grzmot wystrzałów działowych, zmieszany z hukami pękających granatów*

i trajkotem pracujących karabinów maszynowych własnych i nieprzyjacielskich stworzyły piekielną muzykę, budząca w okolicznych lasach stokrotne echa. Skuleni za tarczami dział kanonierzy pracowali gorączkowo w ciemnościach, potęgowanych tumanami pyłu, jaki wzbijał się z suchej roli po każdym strzale. W przerwach między salwami dział rozlegały się ochryple okrzyki komend rosyjskich i ogień salwami nieprzyjaciela.

Piechota bolszewicka powitana została ogniem zaporowym 36 dział i nie była w stanie przełamać bronionych pozycji polskich. Kilkakrotnie powtarzane natarcia załamywały się tuż przed linią stanowisk artylerii strzelającej na wprost kartraczami. W ten wieczór 14 sierpnia polska artyleria pokazała swoje największe możliwości. Bolszewicy nie wytrzymali silnego ognia dział i przerwali natarcie. Piechurzy 29. Pułku z bagnetami na broni ruszyli przed pozycje baterii i dotarli do krawędzi lasu nie napotykając oporu wroga, który poprzestał tylko na ostrzale wsi z karabinów i broni maszynowej.

Po godzinie 23:00 walki ustały, a oddziały rosyjskie wycofały się na wschód w kierunku Wólki Radzywińskiej. Utrzymanie drugiej linii przedmościa pod Nieporętem wymagało od polskiego dowództwa zastosowania niekonwencjonalnych sposobów zarówno transportu wojsk jak i użycia oddziałów kawalerii, artylerii i piechoty do wykonywania wspólnych zadań. Sprawną realizację tych zadań umożliwiał istniejący system łączności, który pozwalał na natychmiastowe przekazywanie informacji i rozkazów pomiędzy sztabami a oddziałami walczącymi na linii frontu. Udział dywizjonu „Huzarów Śmierci” w walkach pod Nieporętem w dniach 14-15 sierpnia 1920 roku, to jedna z najchlubniejszych kart w krótkiej historii tego oddziału. Bolszewicy linii Kanału Królewskiego w Nieporęcie nie przeszli!

KALENDARIUM

30 lipca 1997 r. – z rąk przewodniczącego Rady Warszawy Andrzeja Szyszko Legionowo otrzymało medal pamiątkowy „IV Wieki Stołeczności Warszawy” w uznaniu za bohaterską postawę mieszkańców miasta podczas II wojny światowej.

1 sierpnia 1938 r. – w Legionowie powstał Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża z dr. Stanisławem Orłowskim jako prezesem.

2 sierpnia 1921 r. – w Olszewnicy Nowej urodził się prof. Stefan Liwski, żołnierz AK, nauczyciel akademicki, prorektor SGGW.

4 sierpnia 1938 r. – Prezes Rady Ministrów Felicjan Sławoj Składkowski odznaczył Brązowym Krzyżem Zasługi st. post. Leonarda Oktabę, urodzonego w Wieliszewie, późniejszego komendanta posterunku PP w Brześciu nad Bugiem, zamordowanego w Miednoje.

10 sierpnia 1783 r. – w Zegrzu urodził się hrabia Józef Maciej Krasieński, oficer wojsk Księstwa Warszawskiego, uczestnik Powstania Listopadowego, literat.

14-15 sierpnia 1892 r. – w oberży w Jabłonnie grupa teatralna pod kierunkiem Józefa Cybulskiego odegrała przedstawienie „Dzieciaki”, wodewil „Dawne grzechy” oraz krotchwile „Staruszkowie w zalotach”, „Dwóch głuchych” i „W gabinecie jego ekscelencji”.

15 sierpnia 1920 r. – w czasie ataku na bolszewików pod Nieporętem zginął urodzony w Serocku por. Benedykt Pęczkowski, dowódca 6. Kompanii w 28. Pułku Strzelców Kaniowskich.

15-16 sierpnia 1925 r. – w Buchniku miała miejsce wielka zabawa na rzecz budowy kościoła w Jabłonnie.

20 sierpnia 1907 r. – w Chotomowie ks. prob. Antoni Lipski poświęcił kamień węgielny pod budowę ochronki dla dzieci fundacji Eugonii hr. Potockiej.

22 sierpnia 1939 r. – otwarta została linia kolejowa Wieliszew – Tłuszcz.

24 sierpnia 2006 r. – tytuł Honorowego Obywatela Gminy Nieporęt otrzymał płk. dr inż. Zbigniew Ciekawowski.

25 sierpnia 1939 r. – żołnierze 2. Batalionu Warszawskiej Brygady Obrony Narodowej obsadzili pozycje obronne na przedmościu zegrzyńskim.

27 sierpnia 1990 r. – w Legionowie utworzono Centrum Szkolenia Policji.

Ważniejsze źródła:

1. J. Dąbrowski, S. Topolewski, *Historia Garnizonu Zegrze w latach 1873-1939*, Warszawa 2003,
2. M. Gajewski, *Huzarzy Śmierci Wojny 1920 r.*, Białystok 1999,
3. J. Odziemkowski, *Bój batalionu por. Stefana Pogonowskiego o Wólkę Radzywińską 15 sierpnia 1920 r.*, „Rocznik Wołomiński”, t. III, Wołomin 2007.

KALENDARIUM

28 sierpnia 1945 r. – pierwsze kolumny transportowe 1. Brygady Panczernej im. Bohaterów Westerplatte dotarły z Siedlec na nowe miejsce stacjonowania w koszarach w Legionowie.

sierpień 1919 r. – poseł Franciszek Buczny z Łajska opuścił Związek Ludowo-Narodowy i przeszedł do Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

1 września 1934 r. – w Legionowie przy ul. Mickiewicza otwarto Szkołę Powszechną nr 3.

6 września 1939 r. – w związku ze zbliżającymi się Niemcami, w godzinach wieczornych polscy saperzy wysadzili stalowy most w Zegrzu.

6-7 września 1782 r. – w Jabłonie po raz pierwszy przebywał bp Giovanni Andrea Archetti nuncjusz apostolski w Polsce.

8 września 1939 r. – powołanie zarządu Gminy Legionowo czasu wojny; tymczasowym wójtem Legionowa został społecznik i przedsiębiorca Mikołaj Bożym.

11 września 1939 r. – niemiecka 217. Dywizja Piechoty rozpoczęła forsowanie Narwi w Zegrzynku.

12 września 1860 r. – w Chotomowie miało miejsce wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy murowany kościół.

13 września 1939 r. – przeprawa Niemców przez Narew pod Dębem i ciężkie walki w okolicach Poniatowa i Wieliszewa oraz zajęcie tych miejscowości przez Niemców.

17 września 1939 r. – urodzony w Wieliszewie ppłk dypl. Władysław Bieńkowski został zastępcą szefa Sztabu Obrony Lwowa.

14 września 1924 r. – w Zamostkach Wólczyńskich (Wólka Radzyńska) odsłonięty został pomnik ku czci żołnierzy 28. Pułku Strzelców Kaniowskich.

15 września 1931 r. – Legionowo odwiedził słynny pilot Franciszek Żwirko.

21 września 1873 r. – w Wieliszewie urodził się Franciszek Przeździecki, znawca kolejnictwa, społecznik, kompozytor, aranżer, dyrygent i pedagog.

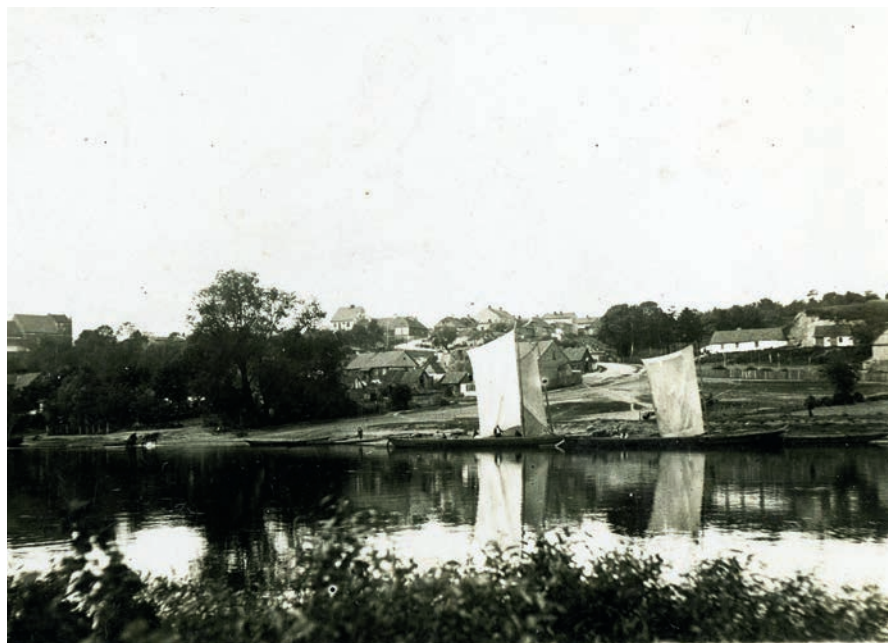
29 września 1990 r. – Wójtem Gminy Nieporęt został Bogdan Zdunek; urząd pełnił do 22 maja 1992 r.

30 września 1909 r. – z Chotomowa wyruszyła pielgrzymka parafian na Jasną Górę zorganizowana przez proboszcza ks. Stanisława Walichnowskiego.

Sławomir Jakubczak

Piaskarze i żwirnicy w Serocku

W Serocku, mówiąc o ludziach rzeki, zwykle ma się na myśli rybaków i retmanów, których wielowiekowa obecność zapisana jest choćby w nazwach ulic – Rybaki i Retmańska. Cech rybaków powstał pewnie w XV wieku, bo pierwszy dokument wydany przez króla Zygmunta Augusta 22 czerwca 1567 r, był bowiem potwierdzeniem przepisów statutu istniejącego już cechu rybackiego. Dokument ten potwierdzali późniejsi królowie, jak Zygmunt III Waza w 1590 r. i Władysław IV w 1633 r. Zapomina się natomiast o tym, że w XIX i XX w. byli w Serocku też piaskarze i żwirnicy, działający na Narwi i Bugu. Podobnie jak retmani i flisacy pracowali tylko przez część roku, to jest w zależności od warunków pogodowych 4-6 miesięcy. Nazywani byli narwiańskimi atletami, bo ich praca wymagała siły i zręczności. Działali zarówno indywidualnie lub u przedsiębiorców, a w pewnym momencie zorganizowali także spółdzielnię.



Pocztówka wykonana przez zakład Mariana Korzeniewskiego, ok. 1930 r. (ze zbiorów S. Jakubczaka)

Rozwój budownictwa w Warszawie na przełomie XIX i XX w. spowodował wzrost liczby piaskarzy i żwirników. W okresie II Rzeczypospolitej było ich około 3000, w tym 2000 w Warszawie, reszta w takich miastach Czerwińsk, Wyszogród, Zakroczym, Serock i Wyszaków. Warszawski rynek budowlany potrzebował wtedy rocznie 200 tys. m³ żwiru oraz 500 tys. m³ piasku.

W związku z boomem budowlanym na początku XX w. do wydobywania piasku i żwiru z dna rzeki zaczęto stosować większe

łódzie zwane batami, zamiast wcześniej używanych łodyg. Baty miały długość od 10 do 28 metrów i ładowność od 10 do 30 m³. Najczęściej używano łodzi o długości 25 metrów i szerokości do 4 m, chociaż w Serocku używano raczej mniejszych. Charakteryzował je ostro zakończony dziób, płaskie dno i płaska rufa, gdzie znajdowała się buda do wypoczynku załogi. Osprzęt stanowił składany maszt z dwoma żaglami.

Załoga łodzi do wydobywania piasku i żwiru używała czerpaków



Łodzie piaskarzy w Serocku (ze zbiorów S. Jakubczaka)

ze stalowych prętów oplecionych drutem, osadzonych na drągach o długości 3-4 m zwanych kaszorami lub kosiorami. Wzmacniano górną krawędź burt łodzi specjalną listwą, która szybko niszczyła się przy opieraniu o nią czerpaków. Piaskarze po zakotwiczeniu łodzi, opuszczali z jednej strony kadłuba drągi z kaszorami do dna, a podnosząc je wypełnione materiałem, stawali na burcie i szybko wspomagając się ciężarem ciała przechylali się do środka łodzi. Nie robili jednego zbytecznego ruchu, by bez potrzeby się nie męczyć. Z podziwem pewien reporter napisał o nich: *Wysokie chłopy o potężnych barach i dłoniach. Aż bucha od nich mocą. Spaleni słońcem i wiatrem. Spracowani fizycznie, aż wszystkie żyły nabrzmiały pod skórą, prężą się jak postronki.*

Ci dzielni ludzie rzeki byli jednak wykorzystywani przez właścicieli firm organizujących wydobycie oraz przedsiębiorców skupujących materiał. Dlatego w latach trzydziestych doszło do szeregu strajków, kierowanych przez Związek Zawodowy Transportowców, mający oddział żwirników i piaskarzy. W tym też i w Serocku, bowiem obfite pokłady piasku i żwiru w Narwi i w Bugu, przyciągały konkurentów do wydobycia, głównie piaskarzy z Warszawy. Czasem rozbijali oni na całe lato obozowisko. O takim obozowisku żwirników mamy informację np. z 1935 r.

W maju 1938 r. część serockich piaskarzy i żwirników powołała Serocką Żwirniczo-Piaskarską Spółdzielnię Pracy „Solidarna”. Miała ona siedzibę przy ulicy Rybaki 7 i liczyła 15 członków, a wysokość udziału wynosiła 25 zł. Jej działalność polegała na wydobyciu pia-

sku i żwiru z Bugu i Narwi i dostarczanie ich osobom trzecim. Na początku października 1938 r. władze spółdzielni zwróciły się do Ministerstwa Opieki Społecznej o wciągnięcie do rejestru spółdzielni. Ministerstwo prosiło 25 października o opinię Radę Spółdzielczą, która przeprowadzenie kontroli zleciła Związkowi Spółdzielni Spożywczych „Społem”. Kontrolerzy ustalili, że serocka spółdzielnia nie posiada funduszu udziałowego i zasobowego, bowiem członkowie nie dokonywali żadnych wpłat na udziały i wpisowe. Spółdzielnia posiada warunki rozwoju, bo w pobliżu są dostateczne ilości żwiru i piasku, warunki transportowe są dobre oraz zapewnieni odbiorcy. Poza przewodniczącym rady nadzorczej członkowie Spółdzielni nie wykazywali aktywności, podejmując zatrudnienie u osób z zewnątrz. W konkluzji stwierdzono, że Spółdzielnia nie zasługuje na wpis do rejestru spółdzielni.

Brak jest źródeł do odtworzenia składu osobowego spółdzielni, ale wiadomo, że to środowisko było pod wpływami dwóch partii PPS i KPP, a w czasie II wojny światowej stało się bazą organizującej się PPR. Piaskarze i ich łodzie przyciągali uwagę artystów. Najbardziej znany jest obraz „Piaskarze” Aleksandra Gierymskiego z 1887 r., który pokazuje ich ciężką pracę przy wyładunku. Dla Serocka mamy dwa piękne obrazy przedstawiające baty, łodzie piaskarzy cumujące przy brzegu. Powstały one w czasie pleneru studentów malarstwa warszawskiej ASP w 1951 r. Materiału ilustracyjnego dostarczają też zdjęcia i pocztówki z pierwszej połowy XX w.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Rada Spółdzielcza w Warszawie,
2. J. Litwin, *Piaskarze na Wiśle i ich łodzie (XIX-XX wiek)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej”, nr 14/2019,
3. W. Reszka, *Wiślane statki i techniki nawigacyjne od XVI do XX wieku*, Gdańsk 2012.

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



Z historią od pokoleń

FILMOTEKA
AKADEMII
EDUKACJI
REGIONALNEJ

- Balonem w przestworza... czyli legionowskie tradycje balonowe
- Dzieje zespołu pałacowo-parkowego w Jabłonce
- Jezioro czy zalew? Historia największego zbiornika wodnego na Mazowszu
- Kolej Jabłonna
- Kryzys przysięgowy w Legionach Polskich w 1917 r.
- Legionowo na dawnej pocztówce
- Losy serockich Żydów
- Ruiny pałacu Poniatowskich w Górze
- Wazowie w Nieporęciu
- Z wizytą u Szaniawskich

autor: Konrad Szostek

szczegóły na: pik.legionowski.pl



Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo - Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,
Krzysztof Klimaszewski, Dariusz Wróbel,
Sławomir Jakubczak



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie